

OGNISKO DOMOWE

oraz

Gazeta dla kobiet.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 4

CHOJNICE, dnia 20-go lutego 1927 r.

Nr. 8

Ewangelja.

W on czas, gdy się wielka rzesza schodziła, i z miast kwapili się do Jezusa, rzekł przez podobieństwo: Wyszedł ten który siał nasienie swoje. A gdy siał, jedno padło podle drogi i podeptane jest; a ptacy niebiescy podziubali je. A drugie padło na opulę; a wszedłszy, uschło, iż nie miało wilgotności. A drugie padło między ciernie: a łąspółem wszedłszy ciernie, zadusiło je. A drugie padło na ziemię dobrą, a wszedłszy, uczyniło owoc 100-krotny. To mówiąc wstał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha i pytali go uczniowie jego, co by to za podobieństwo było. Którym on rzekł: Wam dano jest wiedzzieć tajemnicę Królestwa Bożego, i innym przez podobieństwo, aby widząc, nie widzieli, a słysząc, nie zrozumieli. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie jest słowo Boże. A którzy podle drogi, ci są, którzy słuchają; potem przychodzi diabeł, wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy, nie byli zbawieni. Które zaś na opulę to ci, gdy usłyszają, z weselem przyjmują słowo; a ci korzenia nie mają, którzy do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują. A które padło między ciernie, ci są, którzy usłyszeli, a odszedłszy, od starania i od bogactw, i od rozkoszy żywota bywają zaduszeni, i nie przynoszą owocu. A które na ziemię dobrą ci są, którzy dobrem a wyborem sercem słyszawszy słowo zatrzymują, i owoc przynoszą w cierpliwości.

Nauka.

Gdy się wielka rzesza schodziła i z miast kwapili się do Jezusa, rzekł przez podobieństwo.

Różni ludzie schodzili się tłumem do pana i Zbawiciela naszego, a jako byli różni, tak też i z rozmaitym umysłem przychodzili. Jedni: aby otrzymać zdrowie ciała; inni: dla ciekawości, aby się przypatrzeć Jego sprawom i cudom, mieć rozrywkę; inni przychodzili dlatego, aby Jego święte słowa chytrze i zdradliwie podchwycić i potem ze słów tych potwarzać. Inni natomiast: aby się oświecić i nauczyć dobrego życia.

Otóż i my, gdy się zabieramy do słuchania słowa bożego, nie naśladowujmy tych, którzy z przewrotnym umysłem przychodzili do Chrystusa Pana, ale raczej tych ostatnich za wzór sobie bieramy, bo ich ochota daleko różniła się od naszej. Oni bowiem spieszyli się ku słuchaniu słów pańskich, my zaś spieszymy się odczołnić od słuchania onych. Oni z dalekich miejsc przybywali, a wielu z dzisiejszych chrześcijan i blisko

mając kościół, opuszczają bez żadnej przyczyny słuchanie słowa bożego. Słuchajmy przytem słowa bożego nie dla ciekawości i przyjemności, ale by w sobie pomnożyć wiarę, nadzieję i miłość, aby poprawić rozmaite błędy i usterki, jakich się codziennie dopuszczamy i aby się do pełnienia dobrych uczynków zachęcić.

Rzekł przez podobieństwo. Często Zbawiciel nasz w naukach swoich używał rozmaitych przypowieści i podobieństw, a to dla tego, aby się o nim prorocтва sprawdziły, jako król Dawid mówi: Otworzę usta moje w podobieństwach, będę powiadał gadki, t. j. skryte rzeczy od założenia świata, aby przez te podobieństwa ludzie łatwiej rozumieli wysokie tajemnice niebieskie. Człowiek ciałem obciążony, nie łatwo pojmuje rzeczy duchowe: człowiek z ziemi, tylko o ziemskich rzeczach mówić może.

A tak folgując Pan krewkości naszej, z tych widomych rzeczy podaje nam duchowe, niebieskie i wysokie, aby się tem lepiej one wpolły w serca nasze. Dla tego i Sakramenta św. pod widomymi znakami ustanowił; dla tego w kościele mamy obrazy i ceremonje.

Nakoniec: na to są przypowieści w nauczaniu Chrystusowem, aby każdy człowiek przy pracy swojej i przy tych ziemskich sprawach, miał na pamięci rzeczy, tyżące się zbawienia duszy swojej. Więc Zbawiciel mówi: Już o nasieniu, już to o drzewach, godach i t. p., aby, gdziekolwiek się znajdowały, czy to na zabawie, czy na roli, czy w grodzie, czy przy jakimkolwiek zajęciu, mieli ciągle niejako kazanie dla siebie i pobudkę do wznoszenia nieustannie serca swego do onych dóbr wiecznych i niebieskich. Amen.

Rzeczy ciekawe. Tajemniczy gość.

Pisma niemieckie donoszą o niezwykłych wydarzeniach, jakie miały miejsce w Monachjum.

U pewnej starszej damy odnajmował pokój student chemji, do posługi zaś i sprzątanja mieszkania została przyjęta młoda dziewczyna.

Pewnej soboty wieczorem zjawił się przed drzwiami mieszkania jakiś wysoki mężczyzna ubrany w ciemne palto i niebieski kapelusz na głowie.

Na edgłos dzwonka służąca otworzyła drzwi a mężczyzna ów zapytał ją o jej poprzedniczkę, która przed kilkoma dniami ze służby odszła.

Dziewczyna na widok niezwyklej postaci przerażona się i uczuła jakby porażenie prądem elektrycznym, wotem tego cofnęła się i zatrzaśnięła drzwi za sobą. Po pewnym czasie wyszła przed dom ale dziwna postać i tu ją prześladowała.

Mężczyzna ukląkł przed nią wyznał jej miłość, zaprosił na zabawę i chciał ją wziąć pod ramię. Dziewczyna jednak wyrwała się i uciekła.

W krótko jednak zaczęły się dziać w mieszkaniu straszne rzeczy.

Dzwonek elektryczny dzwonił bez przerwy, chociaż przed drzwiami nikogo nie było.

Trwało to dobrą godzinę.

Wieczorem około godziny 8 — rozpoczęło się dudnienie i pukanie do drzwi, co trwało z małemi przerwami całą noc. Równocześnie zaś w całym mieszkaniu jakby się rozszalały moce piekielne — poczęły w powietrzu fruwać talerze, garnki, filiżanki i łyżki.

Jakaś niewidzialna ręka przewróciła dużą walizę i do łóżka właścicielki wylała szklankę wody. W łóżku zaś chemika pod kołdrą znaleziono miednicę z wodą, bućki i filiżankę.

Tak samo w łóżku służącej znaleziono kilka misek i gałązkę świerkową.

Wreszcie wezwano na pomoc policję. Przybyło trzech policyjantów, którzy jednak musieli pozostać biernymi świadkami niezwyklej zjawisk, jakie w mieszkaniu miały miejsce i spisać odpowiedni protokół.

Przyczyny tych fenomenów mimo usilnych poszukiwań nie zdołano ustalić. Stwierdzono jedynie, że zjawiska występowały z większą siłą wówczas, gdy chemik i służąca byli w mieszkaniu, gdy jedno z nich wydalilo się z mieszkania objawy wprawdzie nie ustały ale siła ich słabła.

DZIAŁ KOBIECY.

Śmiech — lekarstwem przeciwko bólowi głowy.

Piękna pani o dyskretnie podkreślonych oczach i rafinowanie karminowanych usteczkach ma dziś migrenę. Dziwna chęroba. Ogarnia nietylko oisrpiącą panią, która nie znajduje miejsca gdzie mogłaby swą bolącą głowę złożyć, ale udziela się całemu otoczeniu. Mąż (co za tchórzostwo) zwiął ozem prędezej do handeiku i zażywa w znacznych dawkach lekarstw — na migrenę pani. Dzieci wysilają się nad rozwiązaniem łamigłóweki czy dostaną dzie obiad. A służąca już poraz piąty biegnie do apteki, skąd wraca obladowana spirynami, migreniami i innymi weranokami. Naturalnie lekarstwa te nie skutkują. Jak zwykle lekarstwa. Tego zaś leku, któryby w najkrótszym czasie usunął przykry ból głowy — nie można w aptece dostać. A jest nim tylko serdeczny, zdrowy, kilkuminutowy śmiech. Nie wierzycie? Ha, nie pozostaje więc nic innego, jak uzasadnić wam to naukowe.

Jaka jest przyczyna bólu głowy? Po więkzezej części ta, że przekrwienie mózgu jest niedostateczne. Naczynia krwionośne, które doprowadzają krew do mózgu ulegają kurczowemu zwężeniu wskutek czego nie przepuszczają tej ilości krwi, jaka jest potrzebna do normalnego odżywiania mózgu.

Naczynia krwionośne, rozprowadzając krew po organizmie, posiadają ściany elastyczne, które wedle potrzeby mogą się rozszerzać lub zwęzać. Ta właściwość pozwala się dostosować do każdoczesnych potrzeb organizmu. Wiadomo, że we krwi znajdują się składniki odżywcze, a krążenie krwi ma na celu rozproszczenie tych składników po całym organizmie.

Organ intensywnie pracujący musi też być w wyższym stopniu zasylany temi składnikami.

Przy pracy ręcznej następuje przekrwienie mięśni ręczn. Proces trawienia wymaga również wydatnego przekrwienia żołądka i jelit, dlatego też należy się po posiłku powstrzymać od pracy ręcznej lub umysłowej, bo niedokrwawienie aparatu trawicowego może wywołać przykre zaburzenia żołądkowe.

Organizm sameoczynnie doprowadza zwiększoną ilość krwi w te miejsca, gdzie krew właśnie dzięki temu, że ściany krwionośnych naczyń są elastyczne, ma zdolność rozszerzania się.

Ale naczynia krwionośne mogą się też ścieśniać, kurczyć. Co wtedy się dzieje? Oto wskutek zwężenia się przekroju naczyń, krew nie może się przedostać przez naczynia do danego organu, organ nie może być dostatecznie odżywiony, a w rezultacie występuje uczucie zmęczenia, które potęguje się do intensywnego bólu.

Normalne krążenie krwi w organizmie zależy w wielkiej mierze od naszego chwilowego nastroju uczuciowego. Uczucie przyjemności powoduje rozszerzenie naczyń krwionośnych i znaczny dopływ krwi — uczucie przykrości zwężenie ich i spazmatyczny kurcz. W przystępie radości krew uderza do głowy, twarz pokrywa się rumieńcem zadowolonia — pod wpływem uczucia przykrego np. tylko twarz staje się bladą, gdyż skurczy naczyn krwionośnych powstrzymuje napływ krwi. Tem też tłumaczy się znaczenie śmiechu jako środka leczniczego przy bólu głowy. Powiedzieliśmy, że ból głowy powstaje wskutek skurczu naczyń krwionośnych w mózgu. Otóż śmiech jest refleksem uczuć przyjemnych. Kilkuminutowy serdeczny śmiech powoduje zanik skurczu i rozszerzenie naczyń krwionośnych w mózgu krew znów napływa obfitym strumieniem — i ból znika.

Kto jeszcze nie wierzy niech się przy pierwszej nadarzającej sposobności przekona.

Zbrodniarze — ulubieńcami kobiety.

Kryminologia wielkich miast stwierdza, iż w ostat nich latach daje się zauważyć niezwykle powodzenie bandytów, złodziei i wszelakich rzezimieszów u kobiet.

Podczas obławy policyjnej w chińskiej dzielnicy Nowego Jorku przyłapano wiele białych kobiet, córek uczoiwych, a nawet zamożnych rodzin.

Były one kochankami bandytów i z wielką uległością znosiły upokorzenia i poniżenia. Nie przestraszała ich największa nawet nędza, nie trwożyły niebezpieczeństwa, w których zmuszone były żyć.

Niedawno znów w Berlinie zdarzył się przedziwny wypadek, świadczący o podobnym wynaturzeniu.

Pewna dziewczyna, córka wysokiego urzędnika, była zaręczona z wielce obiecującym młodzieńcem, pochodzącym z starej bogatej rodziny.

Dzień ślubu był już ustalony, gdy nagle panna znikła bez wieści.

W jakiś czas potem wyślagnęła ją policja z „melliny“ apaszów, gdzie czuła się szczęśliwą, mając uswego boku zbrodniarza, poszukiwanego przez sądy.

Gi y kochanka jej uwięziono, odebrała sobie życie z rozpacz. Podobne zdarzenie opisują kroniki policyjne Londynu, z tą tylko różnicą, iż córka zanej rodziny gromadziła w swym domu rzezimieszów i opryszków, którzy odgrywali rolę jej kolegów biurowych, a mieszkanie uczciwego kupca przemieniła na sład skradzionych i zrabowanych kosztowności.

Bajeczna karjera Czangsolina.

Z robojnika władcą Chin.

Gdyby ktoś opowiedział dzieje Czangsolina, obecnego władcy Chin północnych i zaznaczył nawet, że to

bajka, to powiedziano, że potężna karjera jaką zrobił ten marszałek chiński zbyt fantastycznie jest przedstawiona.

Tym czasem w tym wypadku nie mamy do czynienia z bajką, ale z istotnymi faktami.

Oto co piszą o życiorysie Czangsolina, o którym donoszono już, że ogłosił się prezydentem Chin.

Zyciorys wodza chińskich armij północnych, marszałka Czang — Ozo — Lina nie jest w Europie prawie zupełnie znany, jak również zgoła niczego nie wiemy o głównych postaciach rewolucji chińskiej wojny domowej. A. Lantres w powieści pod tytułem „Szalejące Chiny“ mniej więcej tak kreśli fantastyczną historję Czang — Ozo — Lina:

Urodził on się na południu, z ojca kuli — robotnika i matki — galzaniarki. Nie nauczył się czytać ani pisać. Jako chłopiec zbierał rośliny i uczył się leczyć bydło. Kiedy japończycy w roku 1894 postanowili pokonać Chiny, wcielono Czang — Ozo — Lina do szeregów cesarskiej armji chińskiej. Wojskowe buty i ubranie przeszkadzały mu bardzo, więc dezertował. Uciekając przed prześladowaniem ze strony żandarmerji, schronił się na katolicką farmę św. Józefa, gdzie przyjął wiarę chrześcijańską ze strachu, aby go nie wydalono.

Niedługo był chrześcijaninem, bo tylko do 22 r. żył. Wracając do domu, do kraju ojczystego Newczang, znalazł 7 karabinów. Zwerbował więc kilku bandytów, których w Chinach nie brak, i tu dopiero zaczyna się jego karjera. Trzymając swych współbandytów żelazną ręką, ograniczył się z początku do napadów na podróżnych. Po kilku udanych napadach jego banda wzrosła, a nawet Hong — Konzowie czyli „Ozerwone wąsy“, osławieni bandyci mandżurscy, przyłączyli się do niego. Korzystając z ich pomocy, Czang — Ozo — Lin opanował Mandżurję, a podczas wojny rosyjsko-japońskiej zorganizował akcję szpiegowską i prowadził wojnę podjazdową przeciwko Rosji. Od Japończyków otrzymywał broni, pieniądze i... błogosławieństwo.

Po wojnie jego armja, złożona z wielkich oddziałów ochotniczych, do tego stopnia wzrosła, że Pekin musiał się z nim liczyć. Zapropenowano mu godność pułkownika pod warunkiem, że złoży dowody wierności. Mianowicie stali a chciałaby się pozbyć drugiego naczelnika „Ozerwonych wąsów“. Czang — Ozo Lin — obiecał złożyć tyle dowodów wierności, ile tylko będą od niego żądać. Zsprosił Tulisana na obfity obiad, przy którym obydwaj dawni bandyci wspominali o swych pierwszych występach i powodzeniach. Ceremonja pożegnania przeciągnął się dość długo, a kiedy Tulisana był już za drzewami, wypalili żołnierze Czang — Ozo — Lina i zastrzelili gościa. Czang — Ozo — Lin kazał odciąć głowę zabitego, poczem wsiadł na konia, przejechał do pałacu cesarskiego i rzucił na biurko cesarza jeszcze ciepłą głowę świętego Tulisana.

Potem awansował bardzo szybko, a w r. 1911. tj. podczas rewolucji w Chinach, występował już jako pan północy, którym jest po dzień dzisiejszy.

Urzędownie stwierdzili cel podróży.

„Polowanie na męża“.

Na parawcu, który przybył do Londynu z Ameryki, urzędnicy odkryli podczas rewizji, paszport w którym pod rubryką, jaki jest cel podróży, wpisane było zdanie lakoniczne: „Polowanie na męża“.

Młoda pasażerka, właścicielka paszportu, z całą otwartością przyznała, że to nie żadna pomyłka, że ona faktycznie tylko w tym celu udała się w podróż do Europy.

Amerykanka zdziwiła się urzędnikom, jak można robić sceny z powodu tak naturalnej rzeczy, jak... szczereść.

Nowinki dla podlotków.

Moje družki.

Mania miła do istotka,
Ucieszna, sprytna, figlarna,
a buzia jak na obrazku,
a nóżki... chód — niby sarna — —

I każdy w niej się zakocha.
Jeno, och, biedna ma družka!
Popauła jej losy głupia
— wróżąc kłamliwie jej wróżki.

Ze „ten jej“ w polu polegała
a inny weźmie w zamęcie
co jakby w porę go znała.
(Oj kto ma, to ma szczęście!)

Gdy umrzeć ma, to nie po nim —
Drugiego sobie przynęca.
Tymczasem wrócili obaj. —
Och, co to była za heca!

Co jam też się nasłuchała:
Boć to okropny ambaras!
Dwóch mężów też wszak za wiele...
Aż dwóch narzeczonych naraz!

Oj, co też to z tego będzie?...
Lecz hecę te chętnie słyszę
I radę: „Nie chódź do wróżki“
Do pamiętnika napiszę.

Milusia Miluska.

Praktyczne rady i wskazówki.

Jak zachować piękność i młodość.

Herbata rumiankowa na zmarszczki. Niezrównanym a praktycznym środkiem dla zachowania piękności, zwłaszcza jeżeli chodzi o to, aby dla jakiegokolwiek specjalnego powodu wyglądać zdrowo i elastycznie, jest następujący przepis: Dwie łyżeczki herbaty rumiankowej polewa się gotującą się wodą. Następnie celem ochłodzenia pozostawia się herbatę z jakie pół godziny, poczem zamacza się cienką szmatę płócienną najlepiej chusteczkę do nosa, w herbacie, wyżmie, wyciśnie się ją, ale tak żeby pozostała wilgotną i rozciela się na twarzy. Drugą suchą chusteczkę trzeba mieć w pobliżu, aby była pod ręką.

Następnie należy się położyć, rozpostrzeć suchą chusteczkę na wilgotnej i leżeć tak przy zamkniętym oknie przez jakie pół godziny. Będzie się miało uczucie, jak gdyby twarz parowała i po niedługim czasie odpoczynku zmarszczki cienia, które nadawały twarzy wygląd zmęczenia znikną.

Pomocować jeszcze cokolwiek twarz, opukać z lekką końcami palców nosa, które się zrumieniały i zmarszczki zginą, jakgdyby ich nigdy nie było.

Tę metodę zaleca się też z bardzo skutecznym wynikiem z okazji zaczerwienienia i opuchnięcia brwi

wszystkim tym, którzy przy pisaniu, czytaniu itp. natężają coży nadmiernie

Pozatem jeszcze kilka rad:

Nie czytać w mroku względnie w półmroku; zaniechać czytania przed spaniem w łóżku; uważać, aby było dostatecznie jasno przy każdej czynności, by rysy twarzy nie były nadmiernie natężone.

Unikać alkoholu i tytoniu, zwłaszcza przed spaniem.

Celem usunięcia podbródka trzeba położyć ręką pod brodą i zawiązać go mocno na czole, tak jak się czyni zwyczajny bandaż niefachowy. Zalecenia godnym też jest podłożyć pod rącznik wilgotną sunatkę płcienną i ten masaż prasowy powtórzyć rano i wieczór.

O nich i do nich.

Sędzimir Lubiez.

Pieśni miłości i żalu.

XII.

Pomiędzy niebem i ziemią świat średni! —
przecie być może — z trwałością niemienną.
Jakżeby ludzi się cieszyli biedni,
Gdyby ich wieścią tą pocieszyć cenna. —

...Już z oczu widok ziemi znikł powszedni,
szarżyna barwą kryła się płomienna,
nikł smak goryczy mych zmartwień poprzedni.
— radosny w przyszłość kroczyłem

(promienną. —

Pod mami stopy wytryskały kwiaty,
głowę gwiazd jasnych okrętały węgeli;
jak ptak nad ziemią pływałem — przez.. światy
i pozaniebne wzbłaniał widnokręgi.

Próch, ziemskie mgły rzuciwszy i męty
kroczyłem... tobą nawpół w niebowalety.

(O'ąg dalszy nastąpi.)

Ruch wydawniczy.

„Ukazał się Nr. 3 „Dziecka i Matki“ — który powinien zainteresować wszystkie matki starannie wychowujące swe maleństwa — zwłaszcza artykuł „O nerwach matek“ powinien odbić się głośnym echem w świecie kobiecym. Dalej czytamy aktualny artykuł dr. S. P. p. t. „Kilka słów o krypie“, Dr. J. Grunera „Wychowanie fizyczne“, Dr. M. Gromskiego „Mleko“ — piękny obrazek z życia p. t. „Dzieci“ pióra H. Boguszewskiej. Po za tem Nr. 3 „Dziecka i Matki“ przynosi bibułkową formę majteczek dla rocznego dziecka, model ciepłych bucików, arkusz wzorów itp.“

Praktyczna gospodyni.

Pranie flaneli i wełny.

Przy praniu flaneli i wełnianej odleży kilka kropli eslmjaku, wlanej do wody, wpływa dodatnio na zachowanie miękkości i koloru flaneli lub wełny.

Zmiatanie dywanów.

Przy zmiataniu dywanów, chodników ręczną szczotką polsca się je posypywać suchą solą. Wpływa to na zmniejszenie unoszącego się kurzu.

Wiadra cynkowe

czyści się doskonale ciepłymi mydlinami, do których dodano cokolwiek parafiny.

Jak mierzyć miód?

Choć wymierzyć łyżką miód lub syrop, należy ją umacać poprzednio dobrze w mące. Miód wtedy spływa nie lepiając się.

Szklanki i wazony ze szkła

nabiorą połysku, gdy się je wpiarw ciepłej, następnie w zimnej wodzie wypłukuje, w której rozpuszczono łyżkę krochmalu.

Rozmaitości.

Smutne następstwa lekomyślnych żartów. W Belgardzie na wielkim balu maskardowym klubu automobilistów znalazła się grupa młodych ludzi, przebranych za żałobników, niesących trumnę.

Po skończonej zabawie, pozdejmowali oni maski i kostjumy w mieszkaniu jednego z towarzyszy, zostawiając i tam trumnę, której nie chcieli nosić po ulicy. Młody człowiek, zajmujący ów lokal, czy lekając się spać razem z tym ponurym przedmiotem, czy z figlów postawił trumnę pod drzwiami sąsiedniego mieszkania, w którym spał jego przyjaciel, nie biorący udziału w maskardzie.

Na drugi dzień znaleziono go w łóżku martwego. Przyczyny śmierci nie zdołano dotąd ustalić, jednakoże lekarze stawiają hipotezę, że wstawczy w nocy przeraził się trumną i umarł na udar sercowy.

Żarty.

Wytłómaczył się.

Dlaczego pan, panie Hosenduft, zawsze taki brudny, nieumyty?

— Nu? Czy mi nie wolno?

— Co nie ma być wolno? Ale przecie pan handluje mydłem?

— Co to znaczy z mydłem? A jak kto handluje z truiznami, to sze tysz zaraz ma otruć?

A czy pan sądzi?

Szef: — Jakto, to pani chce być stenotypistką, a nie umie pani nawet nawinąć watałki w maszynę?

Stenotypistka: — A czy pan sądzi, że Paderewski umie stroić fortepian?

W restauracji.

Gość: Panie starszy, podany kotlet wieprzowy czuń.

Stolowy: A czy Wielmożny Pan kiedyś widział świnię, któraby pachniała?